

Relacja z Austin + jak z tym studiowaniem w USA

Ostatnio wybraliśmy się na weekend do Austin, stolicy Texasu. Znajduje się tam najlepszy (i najdroższy) uniwersytet w Texasie.

Koszty jakie studenci muszą płacić za uczenie się tam i utrzymanie to jakieś kpiny!

Sam apartament miesięcznie to koszt od \$700. Ceny za studia przekraczają \$20 tyś. (około 70 tyś zł) za semestr !

Trzeba być nie tylko bogatym, ale też wziąć kredyt studencki.

Teraz porównajmy studiowanie w naszym kraju.

Wiadomo nie można do końca tego tak przeliczać, koszty życia i zarobki są całkiem inne,

ale wszyscy narzekają, że nasz rząd okrada nas z pieniędzy.

A tak na prawdę nie każe nam płacić za studia czy za służbę zdrowia, gdy płacimy ubezpieczenie. Tu jak ma się ubezpieczenie i tak się płaci za lekarzy. Ceny porównywalne są z naszymi lekarzami prywatnymi. Gdy jednak tego ubezpieczenia się nie posiada... ajjjj krzyż na drogę. No, ale nie o tym mi dzisiaj opowiadać !

Będąc w Austin pojechaliśmy też do San Antonio. Podczas mojej pierwszej wizyty w USA właśnie tam byliśmy.

Miałam wtedy 10 lat, ale co nieco zapamiętałam ! Rzeka w środku samego downtown, restauracje i sklepiki w okół przypominają troszkę Wenecję. Oprócz tego pozwiedzaliśmy miejskie galerie i outlet'y, ale co najważniejsze udało mi się w końcu zobaczyć amerykański thrift shop!

Byłam mega zaskoczona, wszystkie ciuszki posegregowane rozmiarami, rodzajem, sukienki osobno, bluzki osobno, spodenki osobno, buty osobno. Porządek, dobra muzyka, murzyńskie pośladki dookoła i niesamowity klimat !

Nie obyło się bez nocnych imprez i alkoholowych gier. Nie wiem dlaczego w Polsce nie jest to takie popularne !

Niesamowita zabawa !

Wrzucam zdjęcia !







